

Na początek nowego roku szkolnego - II

Jest rzeczą niemal powszechną regułą, że po chrzcie dziecka przez dłuższy czas niewiele albo nawet nic się nie dzieje, nie ma podstawowej katechezy domowej co w efekcie prowadzi do tego, że katecheza przedszkolna i wczesno szkolna jest traktowana przez dziecko do tego nieprzygotowane wewnętrznie traktowana jest prawie jak baśnie z tysiąca i jednej nocy.

O konieczności zajęcia się religijnym wychowaniem dziecka wielu rodziców przypomina sobie dopiero wtedy, kiedy przychodzi czas przygotowania dziecka do kolejnych sakramentów: pokuty, komunii i bierzmowania. Coraz częściej - niestety - zdarza się, że te - jakże ważne z religijnego punktu wydarzenia, które w założeniu i skutkach mają być kolejnymi etapami wtajemniczenia dziecka w jak najściślejszą komunie z Bogiem - traktowane są tylko jako element religijnego folkloru czy tradycji bez wnikania w ich ducha.

Jako przykład mogą posłużyć dzieci, dla których I Komunia na długie lata jest komunią ostatnią a sakrament bierzmowania, który ma utwierdzić młodego chrześcijanina w Kościele praktyczna jest momentem terminalnym, po którym młody człowiek całkowicie zrywa więź z Kościołem. Podobnie jest z praktyką sakramentu pokuty. Im bardziej go potrzebuje, tym rzadziej praktykuje. I takich przypadków jest niestety z roku na rok coraz więcej.

Zastanówmy się zatem, czym należy się kierować w podejmowaniu trudu religijnego wychowania dziecka.

Uważam, że najbardziej miarodajnym motywem jest wezwanie, jakie Pan Jezus kieruje do wszystkich, którym powierzone są dzieci: „*dopuszczcie dzieciom przychodzić do mnie a nie zabraniajcie im. Do takich bowiem należy Królestwo Niebieskie*”.

Pan Jezus uświadamia nam, jak cenne w oczach Bożych są dzieci, przestrzega przed zgorszeniem danym dzieciom, które, jeśli nie są skażone przez dorosłych z natury Igną do Boga. Chwaląc prostotę dziecka w jego kontaktach z Bogiem zachęca nas, abyśmy brali z nich przykład i stawia je nam za wzór. Jakże często za sprawą niefrasobliwych rodziców dzieci tracą przyrodzona niewinność i są mocno skażone tym, co widza i słyszą u rodziców, czym przez dorosłych bezpośrednio lub pośrednio /przez media na przykład/ są karmione.

Jakże smutna i tragiczna jest wypowiedź Księgi Mądrości, która cieszy się z przedwczesnej śmierci niewinnego dziecka, bo - jak twierdzi - „*zostało zabrane, zanim złość nie odmieniła jego umysłu*”.

Jakie są najczęstsze mankamenty religijnego wychowania? Czego najbardziej brak? Otóż tego, czego powinno być najwięcej i co najbardziej wpływa na religijne wychowanie dzieci, czyli wspólnej modlitwy, rodzinnej katechezy i atmosfery domowego kościoła.

Najbardziej destrukcyjnym elementem wychowania religijnego jest najczęściej obojętność religijna rodziców, którzy wprowadzie jeszcze dziecku każą, ale nie dają pozytywnego przykładu życia wiarą i z wiary, a także traktowanie wiary jako czcigodnej tradycji bez praktycznego odniesienia do codziennego życia. Lekceważące traktowanie norm etycznych i moralnych, które wynikają z wiary i zaniedbywanie kultu religijnego, oderwanie od liturgii, która jest zewnętrznym wyrazem wewnętrznej religijności.

Następnym negatywnym czynnikiem w wychowaniu religijnym jest negatywne a często wręcz nieprzyjemne i wrogie nastawienie do kapłana czy katechezy, ciągłe i najczęściej bezpodstawna krytyka.

Oto kilka prostych, ale bardzo skutecznych wskazówek duszpasterskich, które dla każdego rodzica mogą być pomocne w niekończącym się dziele kształtowania młodego człowieka na obraz i podobieństwo Boże:

1. Od urodzenia jak najczęściej udzielać dziecku rodzicielskiego błogosławieństwa. Rodzice powinni to czynić przede wszystkim na początku dnia i na jego zakończenie, kiedy dziecko się budzi i kiedy kładzie się spać. Codziennie polecać dziecko opiece Anioła Stróża, którego wizerunek powinien być umieszczony przy łóżeczku dziecka. Zadbać też o to, aby w I rocznicę urodzin lub chrztu złożona została w intencji dziecka ofiara Mszy św. i udzielone zostało błogosławieństwo kapłańskie.

2. Od samego początku wyrabiać w dziecku poczucie „radości wiary”. Niechaj wskazówka będą słowa psalmu: „*Ucieszyłem się, gdy mi powiedziano: pójdziemy do domu Pana*”. Nieodzowna jest rzeczą, aby od niemowlęcia przyzwyczajając dziecko do atmosfery panującej w kościele, aby oddychało powietrzem przesyconym wonią kadzidła i chłonęło piękno muzyki organowej i melodii pieśni liturgicznych.

3. Znajdować czas na wspólna modlitwę, zwłaszcza rano i wieczorem. Podczas modlitwy wdrażać dziecko do milczenia i skupienia. Nie modlić się przy grającym telewizorze lub radiu. Nie pozwalać na zajmowanie się zabawkami w czasie przeznaczonym na modlitwę.

4. Przygotować dziecko w domowym kościele do radosnego, spontanicznego, ale też skupionego uczestnictwa w Liturgii.

5. W każdą niedzielę wraz z dzieckiem czynnie uczestniczyć we Mszy świętej dziecko do kościoła, pomagać dziecku zrozumieć wszystko, co się wokół niego dzieje. Pod żadnym pozorem nie należy pozwolić, aby dziecko się nudziło i pod byle pozorem wyprowadzało rodziców z kościoła.

6. Unikać spóźniania się do kościoła i wychodzenia przed zakończeniem ceremonii liturgicznej. Przychodząc z dzieckiem do kościoła należy zawsze zajmować miejsce jak najbliżej ołtarza, aby dziecko miało jak najlepszy kontakt i pole do obserwacji tego, co się dzieje na ołtarzu. Przebywanie z dzieckiem w miejscu, gdzie niczego nie widzi, w przedsionku lub poza kościołem jest swoistym rodzajem „zgorszenia” dawanego dziecku i uczeniem złych nawyków.

7. Znajdować czas na czytaniu dziecku Pisma Świętego w wersji odpowiedniej dla wieku dziecka. Korzystać z nieprzebranych źródeł prasy katolickiej. Wspólnie rozwiązywać zadania z lekcji religii i zadania uiszczone w czasopiśmie dla dzieci.

8. Nie lekceważyć domowej katechezy. Pytać dziecko o treść niedzielnej kazania, usłyszanej Ewangelii, rozwijać, pogłębiać, wyciągać praktyczne wnioski.

9. Lekcje religii i katechezę traktować jako rzecz najważniejszą dla pogłębienia i utrwalania przeżyć religijnych. Nie dyskredytować kapłana lub katechety w oczach dziecka.

10. Własnym przykładem zachęcać dziecko do częstego przyjmowania Sakramentów Świętych, które są najpewniejszym źródłem osobistego uświęcenia.